



Transatlantic Trade and Investment Partnership TTIP

Umowa o transatlantyckim partnerstwie handlowym i inwestycyjnym

TTIP - szansa czy zagrożenie dla konsumentów, przedsiębiorców, państwa?

Stare chińskie powiedzenie mówi : „Obyś żył w ciekawych czasach”. Patrząc na sytuację międzynarodową z perspektywy Polski, przez pryzmat Unii Europejskiej, niewątpliwie **w takich czasach żyjemy**. Unia Europejska nadal boryka się z konsekwencjami kryzysu gospodarczego, problemami w ramach strefy euro (grexit) czy poza nią (brexit), napływem imigrantów na skutek niestabilności politycznej w państwach arabskich i towarzyszącym mu zagrożeniem terrorystycznym. Sytuacja międzynarodowa również nie wydaje się być stabilna. Niepokój na Ukrainie czy brak solidarności europejskiej w rozmowach z Rosją powodują konieczność poszukiwania nowych sojuszy polityczno-gospodarczych, co ma być również reakcją na trwający boom ekonomiczny w Azji.

Odpowiedzią zarówno na problemy wewnętrzne jak i zewnętrzne są negocjacje nad Umową o transatlantyckim partnerstwie handlowym i inwestycyjnym (*Transatlantic Trade and Investment Partnership* (TTIP)). Rozmowy nad TTIP trwają od połowy 2013 roku. Kolejna, dwunasta runda negocjacyjna, która odbędzie się w połowie lutego, nie przyniesie zapewne zasadniczych rozstrzygnięć. Brak porozumienia w najważniejszych obszarach oraz protesty wielu środowisk, przesuwają datę ustalenia ostatecznej wersji Umowy w bliżej nieokreślą przyszłość.

Podstawowym celem TTIP jest stworzenie strefy wolnego handlu między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską. Jeśli rozmowy zakończą się sukcesem, powstanie największa na świecie strefa wolnego handlu, niespotykana w swoim rozmiarze w historii

gospodarczej świata i z pewnością zmieniająca dotychczasowy układ sił w globalnej gospodarce. Ponieważ likwidacja barier taryfowych w handlu dotyczy zniesienia ceł, które obecnie są i tak na niskim poziomie (ok. 2%), negocjacje koncentrują się przede wszystkim na ujednoczeniu obowiązujących regulacji pozataryfowych w handlu wzajemnym. Obejmują one nie tylko normy i wymagania techniczne dotyczące towarów, ale wszelkie działania prawne i administracyjne dotyczące norm i wymagań ekologicznych, sanitarnych i weterynaryjnych, bezpieczeństwa żywności oraz stosowania substancji szkodliwych.

TTIP nie będzie klasycznym porozumieniem o wolnym handlu. Ostateczna wersja TTIP ma składać się z 24 rozdziałów i obejmować zagadnienia dotyczące ceł i ułatwień w handlu, ale również kwestie dostępu do rynku (np. handel towarami, usługi, zamówienia publiczne, reguły pochodzenia), współpracy regionalnej (np. bezpieczeństwo żywności, zdrowie zwierząt i roślin, chemikalia, kosmetyki, urządzenia medyczne, technologie teleinformatyczne, farmaceutyka, tekstylia, pojazdy) oraz regulacji prawnych z różnych obszarów (np. energia i surowce, małe i średnie przedsiębiorstwa, ochrona inwestorów i rozwiązywanie sporów państwo-inwestor, konkurencja).

Jakie korzyści przyniesie TTIP? Zwolennicy podpisania porozumienia uważają, że jego wdrożenie w życie spowoduje wzrost wymiany handlowej między USA i UE (eksport z USA do UE miałby wzrosnąć o 37% w ciągu roku, a eksport z UE do USA o 28% rocznie) i przez to wzrost PKB (UE o 120 mld EUR (0,5%) rocznie; 95 mld EUR w USA (0,4%)), wykreowanie 2,5 mln dodatkowych miejsc pracy, wyższy dochód gospodarstw domowych w USA i UE (czterooosobowego gospodarstwa domowego w UE o 545 euro, a rodziny amerykańskiej 655 euro), rozwój sektora MŚP, otwarcie rynku zamówień publicznych oraz korzyści geopolityczne. W Polsce wymiana handlowa z USA jak dotąd nie ma tak wielkiego znaczenia.

Jakie natomiast budzi obawy? Głosy krytyki są coraz częściej zauważane i pochodzą przede wszystkim ze strony organizacji pozarządowych działających na rzecz ochrony środowiska, praw konsumentów oraz organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Zdaniem przeciwników porozumienia, głównymi jego beneficjentami będą wielkie korporacje, którym przyzna się możliwość dochodzenia odszkodowania przed tzw. sądami arbitrażowymi (ISDS). Mechanizm ten został wprowadzony w celu ochrony inwestorów przed bezpośrednim wywłaszczeniem w państwach pozbawionych wiarygodnego systemu sądowego. Pozwala

on inwestorowi na zaskarżenie dowolnego aktu prawnego i wszelkich działań administracyjnych zagrażających także przyszłym oczekiwanym zyskom. O wyborze specjalnego sądu arbitrażowego, powoływanego ad hoc, w myśl propozycji, decyduje inwestor. Sędziami (arbitrami) są prawnicy, zatrudniani przede wszystkim w wielkich, międzynarodowych kancelariach prawniczych. Brak przejrzystego podziału na sędziów i obrońców jest podstawową różnicą w porównaniu do niezawisłych sądów powszechnych. W konsekwencji zastosowania mechanizmu ISDS, państwa mogą być narażone są na konieczność wypłacania wielomiliardowych odszkodowań. Niepokój budzi również tajność prowadzonych negocjacji oraz perspektywa obniżenia obowiązujących w UE standardów ochrony konsumentów. Największe obawy dotyczą sektora kosmetycznego, produktów medycznych, a także zasad stosowania pestycydów i standardów obowiązujących w rolnictwie. Jedną z najbardziej wrażliwych kwestii jest dopuszczenie na rynek europejski organizmów genetycznie modyfikowanych (GMO). Oficjalnie w agendzie negocjacji nie ma tego zagadnienia, ale realizacja umowy otworzy szeroko rynek europejski na amerykańskie produkty spożywcze, które nie muszą być oznaczane jako wyprodukowane przy użyciu GMO. Istnieje więc obawa, że produkty te trafią, niejako tylnymi drzwiami, na niechętny GMO rynek europejski. Silne głosy sprzeciwu dotyczą również braku rzetelnych analiz i informacji o kosztach i konsekwencjach społecznych projektowanej Umowy.

TTIP a sprawa Polska? Stanowisko rządu, biznesu i organizacji pozarządowych jest odmienne a umowa budzi liczne kontrowersje i skrajne reakcje. Rząd uważa, że Polska powinna aktywnie wpływać na negocjowane elementy porozumienia (np. w sprawie energii), ponieważ przyniesie ono wzrost wymiany handlowej z USA oraz nowe szanse na rozwój sektora MŚP. Wydaje się jednak, że polskie władze nie podchodzą poważnie do negocjacji. Brak jest bowiem oceny wpływu TTIP na polsko-amerykańskie relacje gospodarcze, a priorytety negocjacyjne zostały słabo zdefiniowane. Warto podkreślić, że np. Polsko-Amerykańska Izba Handlowa czy Konfederacja Pracodawców Lewiatan opowiadają się za porozumieniem.

Przeciwko negocjacom są natomiast organizacje pozarządowe. Uważają one, że jedynymi beneficjentami umowy będą duże korporacje międzynarodowe. Ponadto wdrożenie Umowy w życie doprowadzi do tzw. „równania w dół”, czyli obniżenia europejskich standardów ochrony konsumentów do poziomu obowiązującego na rynku amerykańskim.

W Polsce wiedza na temat zakresu negocjacji oraz potencjalnych kosztów i korzyści podpisania TTIP nie jest powszechna i można ją określić jako spolaryzowaną. Część opinii publicznej nie posiada żadnych informacji na temat TTIP. Obecnie Umowa jest przedmiotem zainteresowania przede wszystkim specjalistów czy podmiotów gospodarczych, dla których jej podpisanie może wpłynąć na funkcjonowanie w gospodarce od zaraz. Natomiast w przekazie medialnym zagadnienie TTIP zaczyna się dopiero pojawiać. Jak dotąd, nikt nie mówi czy i jak TTIP wpłynie na kondycję małych i średnich firm w Polsce.

dr Magdalena Zajązkowska

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie